

XIX Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mt 18,1-5.10.12-14): W tym czasie uczniowie przystępi do Jezusa z zapytaniem: «Kto w waszym świecie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywoła dziecko, postawi je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uinął jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, abyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie. Jak wam się zdaje? Jeżeli ktoś posiada sto owiec i zabraknie mu jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabrakła? A jeżeli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabrakły. Tak też nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginęło jedno z tych małych.

«Tak też nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginęło jedno z tych małych»

Rev. D. Valentí ALONSO i Roig
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Ewangelia prowadzi nas ponownie ku odkryciu serca Boga. Tę umaczy nam, z jakimi uczuciami działa Ojciec niebieski w stosunku do swoich dzieci. Najpoważniejszy postulat ma wobec tych najmniejszych, tych, na których nikt nie zwraca uwagi, tych, którzy nie docierają do miejsca, gdzie kiedyś dociera. Wiedzieliśmy, że Ojciec, jako że jest dobrym Ojcem, ma szałobę do małych dzieci, ale dzisiaj dowiadujemy się o innej woli Ojca, która staje się dla nas obowiązkiem: «Jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego» (Mt 18,3).

Dlatego rozumiemy, że to, co ceni Ojciec nie jest tyle “bycie małym”, co “czynienie się małym”. «Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim» (Mt 18,4). Przez to rozumiemy naszą odpowiedzialność w ramach tego czynienia się małym, unieważniania się. Nie chodzi o bycie małym i prostym, ograniczonym lub z większymi czy mniejszymi umiejętnościami, ale zdolność do powstrzymania się od możliwości wielkości, aby pozostać na poziomie najbardziej skromnych i prostych. Prawdziwe znaczenie kałdego z nas jest stać się jak jeden z tych maluczkich.

Na koniec Ewangelia rozszerza jeszcze bardziej dzisiejszą lekcję. Są, i tu obok nas, “maluczcy”, których zaniedbujemy bardziej niż innych: ci, którzy są jak zbłąkane owce; Ojciec ich szuka, a kiedy ich odnajdzie, jest szczęśliwy, bo zaprowadza je do domu i nie traci ich. Może jeżeli traktowalibyśmy tych wokół nas jak owce szukane przez Ojca i nawrócone, zamiast owiec, byłibyśmy w stanie widzieć w nich czystość i dokładniej oblicze Boga. Jak mówi święty Asteriusz z Amazji: «Przypowieść o zagubionej owcy i pasterzu uczy nas, że nie powinniśmy pochopnie wątpić w ludzi, ani zawieść w pomocy tym, którzy są w niebezpieczeństwie».